

Edward Grott

"Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia", red. Adam Dobroński, Wanda Grębecka, Łomża 2004 : [recenzja]

Studia Ecologiae et Bioethicae 4, 562-564

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pod red. Adam Dobroński, Wanda Grębecka, **Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia**, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża 2004, s. 353.

Narew – rzeka, o której zdawać by się mogło napisano już prawie wszystko. Pisano o jej znaczeniu gospodarczym, kulturowym, militarnym jak również o walorach estetycznych, bogactwie fauny i flory. Po co więc pisać o Narwi po raz kolejny? Powód jest oczywisty, nikt nie stworzył jednej pracy zawierającej spojrzenia na tą rzekę okiem naukowców z różnych dziedzin wraz z wymianą poglądów między nimi.

Książka „Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia” jest zbiorem artykułów będących esencją wykładów i dyskusji podczas konferencji pod hasłem „Rola Narwi w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia”, którą zorganizowało Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów wraz z Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym im. A. Chętnika, Instytutem Historii Uniwersytetu w Białymstoku i Miastem Łomża. Udział w niej wzięli przedstawiciele ośrodków akademickich jak też przedstawiciele władz samorządowych i organizacji non-profit z obszaru dorzecza Narwi. Warto wspomnieć również o wsparciu udzielonym przez Komitet Badań Naukowych oraz Ministerstwo Kultury.

Praca podzielona jest przez autorów na pięć części tematycznych. Było to konieczne ze względu na mnogość dziedzin w obrębie których toczyły się dyskusje. Są to: przyroda, językoznawstwo, archeologia, historia, etnografia – literatura. W każdej z w/w części znajdują się referaty uczestników konferencji wzbogacone o zdjęcia, mapy i ryciny wybranych obiektów z dorzecza Narwi.

Pierwsza część jest poświęcona przyrodzie i składa się z sześciu referatów. Rozpoczyna ją krótka, ale bardzo istotna informacja o Narwi jako osi Zielonych Płuc Polski, obszaru Północno-Wschodniej Polski objętego tzw. Kartą Węgierską, która formułowała zasady zgodnej ochrony kultury i przyrody na tym terenie. Tereny te są szczególnie cenne gdyż charakteryzuje je duża różnorodność szaty roślinnej oraz unikalnego w skali Europy bogactwa zwierzyny. Mnogość kompleksów leśnych, występowanie wielkich jezior, jeden z największych w Europie kompleks terenów podmokłych w połączeniu z bardzo niskim poziomem urbanizacji i uprzemysłowienia sprawiają, że jest jeden z najczystszych rejonów Polski. Jakże w nim jest miejsce Narwi? Rzeka ta przepływa przez cały ten obszar łącząc kompleksy leśne z mokradłami a siecią swoich dopływów sięgając daleko na północ do Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Jest zatem życiodajną arterią dla unikatowego w skali kontynentu obszaru przyrodniczego.

Moje szczególne zainteresowanie zwrócił referat Krzysztofa Olszewskiego zatytułowany „Klimat Doliny Środkowej Narwi”. Autor przedstawia w nim wnioski poprzedzone analizą wyników własnych wieloletnich obserwacji klimatycznych jak też badaczy z połowy ubiegłego wieku. Informacje te są dosyć zaskakujące dla laików w tej dziedzinie, bo któż by przypuszczał, że na warunki klimatyczne w Dolinie Środkowej Narwi ma wpływ Morze Bałtyckie. Ogólnie klimat tego regionu charakteryzuje się przenikaniem cech klimatu oceanicznego i kontynentalnego, jest „ostrzejszy” od otaczających go regionów, co przejawia się, np. w długości „chłodnych” pór roku. Cechy te mają bezpośredni wpływ na długość trwania okresu wegetacyjnego roślin, który w porównaniu ze środkową Polską jest aż o dwa tygodnie krótszy.

Druga część książki poświęcona jest językoznawstwu, począwszy od map językowych, poprzez nazwy własne, nazwy najstarszych grodów i osad, po osadnictwo i nazwy łąk, pól i pastwisk nad Narwią w okolicach Tykocina. Bardzo interesujące jest opracowanie Henryka Sędziaka pod tytułem „Nazwy Najstarszych Grodów i Osad w Dorzeczu Narwi”. Autor podejmuje w nim problematykę nazw miejscowych z okresu wczesnego osadnictwa Słowian nad Narwią i jej dopływami. Ustalenie pochodzenia nazwy danego grodu przyrównałbym do pracy detektywa, który ze strzępków informacji próbuje ustalić fakty. Warto wspomnieć, że mowa tu o czasach tak odległych jak okres walk Piastów z wojowniczymi plemionami Bałtów, czyli X – XI w. Dla przykładu nazwa Ostrolęka, gród powstały ok. XI wieku u ujścia Omulwi do Narwi. Istnienie poświadczają dokumenty w których to jest nazywana Ostrolanką, Ostrolęką, Ostrolęką, co pierwotnie oznaczało niski teren, porośnięty trawą zwany łęg.

Części trzecia i czwarta jest rozwinięciem tematów poruszonych we wcześniejszych artykułach mających związek z osadnictwem i są zatytułowane „Archeologia” oraz „Historia”. Artykułu z obu działów doskonale się uzupełniają gdyż są ułożone chronologicznie, od pradziejów do XX wieku. Ilość osad i grodów oraz czas ich powstania jest imponujący, jak podają autorzy jest ich ponad 700, wiele z nich nie zostało jeszcze dokładnie zbadanych a bardzo prawdopodobne jest, że wiele jeszcze nie zostało odkrytych.

Bardzo ciekawe są artykuły Marka Gajewskiego i Tomasza Wesółowskiego poświęcone znaczeniu militarnemu Narwi i jej dolin. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że w wielu kampaniach wojennych hydrografia tych terenów decydowała o powodzeniu lub też klęsce walczących. Przykładem może być kampania wrześniowa z 1939 roku, kiedy to nieumiejętnie przeprowadzone wodne prace fortyfikacyjne w połączeniu z niedoborami wody spowodowanymi wyjątkowo upalnym latem doprowadziły do klęski obrońców na tym odcinku i w konsekwencji rozbitcia Armii Modlin. Informacje te podważają wiele dotychczasowych opinii historyków jakoby jedyną przyczyną klęski obrońców była susza a tymczasem bardziej do tego przyczynił się błąd planistów. Zainteresowany tym wątkiem

postanowiłem sprawdzić, jak kampania wrześniowa na tym odcinku jest opisana w książkach historycznych i doszedłem do wniosku, że autor artykułu słusznie ocenił co było najważniejszą przyczyną niepowodzeń Polaków. Niestety większość publikacji historycznych zawiera błędną, idealizującą nasz sztab dowodzących informację o wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie jako głównej przyczynie klęski, błędu ludzkiego nie bierze się nawet pod uwagę.

Ostatnia, szósta część publikacji w całości poświęcona jest etnografii. Donata Godlewska, Jolanta Czajkowska i Krystyna Cukrowska barwnie opisują nadnarwiańską poezję, legendy oraz zwyczaje ludu. Mnie najbardziej zainteresowała legenda o Wzgórzu Świętego Wawrzyńca. W tradycji ludowej przekazywanych jest z pokolenia na pokolenie kilka wersji legendy o tym tajemniczym miejscu. Najczęściej mówią one o zapadnięciu się stojącego na skarpie kościoła lub zamku, który zniknął pod ziemią na skutek czarów złej królowej. W XIX wiecznych zapiskach rzeczywiście znajdują się wzmianki o istniejącym tam w X wieku kościele parafialnym, niestety badania prowadzone w tym miejscu potwierdziły istnienie kościołów, ale w okresie dużo późniejszym niż X wiek. Najpiękniejsze w legendach jest to, że nawet badania empiryczne nie mogą zagrozić ich istnieniu i dalszemu przekazywaniu treści nowym pokoleniom. Magia miejsca nadal pozostaje.

Gorąco polecam książkę „Narew w Dziejach i Współczesności Mazowsza i Podlasia”. Pozycja ta jest doskonałym źródłem wiedzy zarówno dla laików jak też osób zajmujących się problematyką dorzecza Narwi od lat. Mnogość rycin, zdjęć i mapek dodatkowo uatrakcyjniła tę pozycję. Wielkim atutem książki jest prostota języka, jaką została napisana, dzięki czemu może stanowić doskonały materiał dla nauczycieli prowadzących zajęcia humanistyczne.

Edward Grott

Wiliam B.Stapp,Ph.D, Mark K. Mitchell, M.S., ***Globalny, Niskobudżetowy Monitoring Jakości Wód – Podręcznik Terenowy***, Thomson – Shore Inc., Michigan 1995, s. 174.

Globalizacja – dobrodziejstwo czy zagrożenie? Zwolenników obu opcji jest równie wielu na świecie. Publikacji zachwalających jak też negujących pozytywne aspekty globalizacji powstały tysiące, a pytanie to pozostaje nadal otwarte. Jednego można być pewnym: globalizacja jest stale postępującym zjawiskiem, którego rozwój wpływa na coraz to nowe dziedziny życia człowieka i jego otoczenia.